



Rusza budowa kolejnego odcinka Alei Żółtych Serc

2018-07-25

Wierzą, że razem mogą przenieść góry - te dosłowne i te metaforyczne. Uczniowie z ośrodka na ulicy Tynieckiej i ich rodzice od roku budują tam ścieżkę sensoryczną, na której niewidome i słabowidzące dzieci mogą uczyć się świata. - Teraz chcemy im stworzyć namiastkę dzikiej przyrody, na przykład imitację Gór Stołowych. Na co dzień chodzą po szkolnych stopniach, ale to nie to samo co pokonywanie górskich głązów, stąpanie po nieregularnych kształtach - mówi Agnieszka Rzehak z Fundacji Edukacyjnej Dialog, której udało się zdobyć środki na kolejny etap projektu. 25 lipca w pracach porządkowych pomogą także wolontariusze.

Fundacja pozyskuje darczyńców i gromadzi fundusze na realizację projektu ścieżki sensorycznej. Ostatnio wygrała grant w konkursie Fundacji Auchan i te środki zamierza przeznaczyć na budowę trzeciej strefy - prace rozpoczną się w sierpniu, a efekty mamy zobaczyć już we wrześniu.

Co się w niej znajdzie? Górka, głązy (imitacja terenu górskiego), tablice edukacyjne, labirynt, kółko i krzyżyk, zegar - całość ma być i sprawnościowa, i logiczna, rozwijać koordynację ruchową i myślenie abstrakcyjne.

Koszt to około 40 tys. zł, ale jeśli doliczyć zakup urządzeń, ta kwota wzrośnie do blisko 47 tys. zł. Oczywiście liczą się nie tylko pieniądze, ale i zwykła ludzka pomoc. 25 lipca na Tyniecką przyjadą wolontariusze. Pomogą uporządkować teren.

Budowa Alei Żółtych Serc, czyli pięcioetapowej ścieżki sensorycznej, nazwanej tak na cześć darczyńców i każdej pomocnej dłoni, rozpoczęła się ponad roku temu. Pierwszy odcinek oddano do użytku w maju 2017 roku, kosztował około 12 tys. zł. To tzw. strefa dotyku, złożona z różnego typu nawierzchni (mech, piasek, kocie łby, kamienie, kostka brukowa, żwir). Ma aktywować zmysły dotyku, węchu i słuchu, uczyć mobilności i pokonywania barier, rozwijać sprawność motoryczną, równowagę, koordynację ruchową i wyobraźnię przestrzenną. Jest swego rodzaju wstępem do dalszej wędrówki po ścieżce.

Później ukończono strefę czwartą (kolejność prac uwarunkowana jest dostępnością materiałów i środków). Ta jest trudniejsza do przejścia, przeznaczona dla dzieci starszych i lepiej radzących sobie w terenie. Położono tam falistą kostkę, piasek z tzw. mostem birmańskim, na którym dzieci mogą się uczyć kroku przesuwnego, kamyczki, plastry drewna w żwirku. Wraz z urządzeniami odcinek ten kosztował 12,5 tys. zł.

W czerwcu tego roku zakończyła się budowa drugiej strefy, jej koszt przewyższył planowane wydatki i wyniósł około 65 tys. zł. Ale to również bardzo ważny odcinek. Wyróżnia się wspaniałą podniesioną rabatą z cegły - uczniowie poruszający się na wózkach inwalidzkich mogą do niej podjechać, by węchem i dotykiem poznawać różnoksztatne i zapachowe rośliny (lawenda, róże, zioła).

We wrześniu Fundacja chce ruszyć z budową trzeciego odcinka. A potem pozostanie jeszcze piąty, najdroższy - królestwo dźwięku. Mają się tam znaleźć urządzenia emitujące drgania i rośliny szumiące jak trawy, urządzenia specjalne, takie jak telegraf akustyczny, dzwony rurowe i congas. Koszt tego odcinka, głównie ze względu na wyposażenie, szacuje się na około 75 tys. zł.



**Magiczny
Kraków**

Marzenie niepełnosprawnych dzieci powoli spełnia się dzięki ludziom, którzy pomagają sfinansować prace, dostarczają niezbędnych materiałów lub angażują się jako wolontariusze. Fundacja apeluje do darczyńców o pomoc w ukończeniu Alei Żółtych Serc. Aleja ma też swoich znanych ambasadorów – inicjatywę wsparli artyści, pisarze i twórcy, m.in. Wojciech Smarzowski, Agata Kulesza, Michał Rusinek, Grzegorz Turnau, Andrzej Sikorowski.

Przebieg realizacji projektu można śledzić na [Facebooku](#).